

# Oblicza monety

BIULETYN DUSZPASTERSTWA KRAJOWEGO SŁUŻB  
CELNYCH, FINANSOWYCH, PODATKOWYCH i SKARBOWYCH

Wielkanoc 2010 Nr 1(29)

„Wielkim jest człowiek, któremu wystarczy pochylić czoła,  
Żeby bez włóczni w rękę i bez tarczy zwyciężył zgola”

(Cyprian Kamil Norwid)

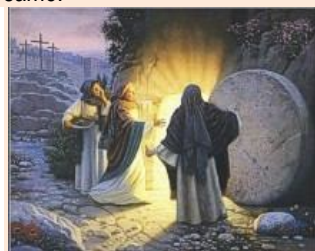


## KOMISJA ŚLEDZCZA W SPRAWIE...

Więc jak to było, proszę Świadka...?  
- Proszę Wysokiej Komisji. Trzy lata z Nim cho-  
dziłem i słuchałem o wielkich sprawach. Nie  
wszystkim podobała się Jego nauka. Na trzy  
dni przed tamtym dziwnym wydarzeniem byliś-  
my razem na wspólnej kolacji, o tu gdzie potem  
Krzyżowcy odbudowali wnętrze, aby o Nim nie  
zapomnieć.



W czasie kolacji pozostawił nam siebie na  
pamiętkę, gdy łamał Chleb i błogosławił Wino.  
Byliśmy radośni i przekonani, że dzieje się coś  
niezwykłego. Potem zaprosił nas na modlitwę  
w Ogrodzie Oliwnym i tam jeden z naszych lu-  
dzi Go zadenuncjował, zaś Straż Miejska z Je-  
rozolimy Go aresztowała. Wtedy fakty potoczy-  
ły się gwałtownie. Zmontowano sprytnie oskar-  
żenie, propagandą podburzono skandujący  
tłum, osądzono Go i zmuszono Piłata do wyda-  
nia najwyższego wyroku. Nie czekano, aż się  
uprawomocni. W pośpiechu zawleczono Go na  
Golgotę i brutalnie ukrzyżowano. Patrzyliśmy  
jak z Jego konaniem kończy się nasz świat.  
Odważniejsi z nas naprędce Go pochowali,  
grób zamknęli kamieniem, a my wróciliśmy do  
Wieczernika, zaryglowaliśmy okna i drzwi cze-  
kając, aż po nas przyjdą strażnicy i zrobią to  
samo.

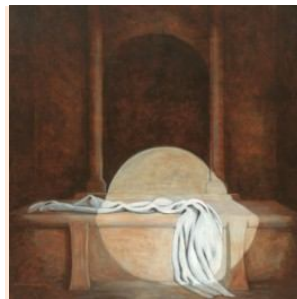


O świcie za-  
miast strażni-  
ków przybie-  
gły rozkrzy-  
czane kobie-  
ty, że Jego  
grób jest pu-  
sty. Myśleliś-  
my, że to zwykła  
babska paplanina.  
Gdy zaraz  
potem przybiegła  
Maria Magdalena  
powiedziała nam  
rzecz niespotyka-  
ną: „Zabrano Pana  
z grobu i nie wiemy,  
gdzie Go położono”.

Gdy Piotr i ten Najmłodszy to usłyszeli, ru-  
szyli natychmiast.



„Biegli oni  
obydwaj ra-  
zem, lecz ów  
drugi uczeń  
wyprzedził  
Piotra i przy-  
był pierwszy  
do grobu. A kiedy się  
nachylił, zobaczył le-  
żące płótna, jednakże  
nie wszedł do środka.  
Nadszedł potem także  
Szymon Piotr, idący za  
nim. Wszedł do wnętrza  
grobu i ujrzał leżące



płótna oraz  
chustę zwinie-  
tą na jednym  
miejscu. Wte-  
dy wszedł do  
wnętrza także i  
ów drugi  
uczeń, który  
przybył pierw-  
szy do grobu.

Ujrzał i uwierzył.

Tak było, proszę Wysokiej Komisji.

## ALLELUIA

### Biegli razem!

Biegli, w kierunku grobu Jezusa. W oso-  
bach Jana i Piotra wybiegł „młody” i „stary” Ko-  
ściół, wybiegł młody umiłowany uczeń - najmł-  
dszy z grona Apostołów i doświadczony Szy-  
mon - pierwszy obdarowany darem prymatu  
klucznik Kościoła.

Biegli oni obydwaj razem wtedy i biega-  
ją dzisiaj - w osobach młodych i starszych wier-  
nych, zmierzających w tych dniach do pustego  
grobu Mistrza.

„Młody” i „stary” Kościół biegnie do grobu,  
aby ujrzeć i uwierzyć. U wejścia zatrzymują się  
młodzi, z głęboką i należną czcią wchodzą do  
środku starsi.

Ewangeliczny obraz Kościoła poruszony  
faktem zmartwychwstania Jezusa urzeczywist-  
nia się i dzisiaj we wszystkich miejscach, gdzie  
adorowane jest Ciało Pana.

Błogosławiony „bieg”, który prowadzi do po-  
znania Pana. Błogosławione stopy, które zmie-  
rzają w stronę niebieskiego Jeruzalem. Błogo-  
sławiony pośpiech, aby „ujrzeć” i „uwierzyć”.

Biegnijmy razem.

Razem w doświadczeniu Krzyża.

Razem w doświadczeniu obumierania.

Razem w wewnętrznej formacji.

Razem w owocowaniu i wspólnotowym świa-  
dectwie Kościoła.

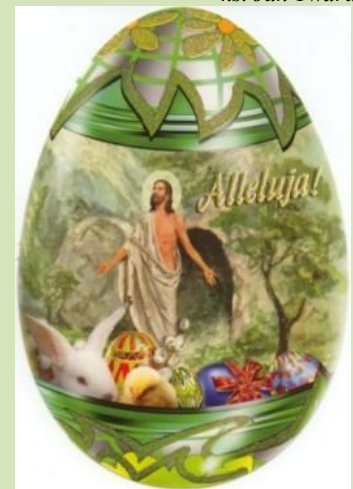
## RADOSNYCH ŚWIĄT



### WIERZ O CHRYSZUSIE - BARANKU WIELKANOCNYM

„Baranku wielkanocny coś wybiegł  
z rozpacz  
z paskudnego kąta  
z tego co po ludzku się nie udało  
prawda że trzeba stać się bezradnym  
by nielogiczne się stało  
Baranku wielkanocny coś wybiegł czysty  
z popiołu  
prawda że trzeba dostać pałą  
by wierzyć znowu!”

ks. Jan Twardowski



Z okazji świąt Wielkanocnych życzymy  
wszystkiego tego, co od Boga pochodzi.  
Oby skrzydła wiary przykryły kamienie  
zwątpienia i uniosły serca Wasze ponad  
przemijanie. Wiosna niech otuli Was  
płaszczem kwiatów, oznaczających, że  
Wielkanoc nadchodzi.  
Święta niech będą zdrowe i szczęśliwe,  
niosące wypoczynek ciała i ducha  
w rodzinnym gronie.

Życzenia te składamy wszystkim  
Czytelnikom biuletynu „Oblicza  
monety”: Duszpasterz Krajowy i Rada  
Duszpasterstwa.

Wielkanoc 2010

# HONOR

Wydaje się nam, że dziś mówienie o honorze „trąci myszką”. Mało kto to słowo rozumie i potrafi zdefiniować. Od czasu do czasu warto pójść pod prąd, przypominając, że istnieje nie tylko w słownictwie, lecz także i w życiu słowo „honor”.



Polski ideał wychowawczy można streścić w trzech słowach: BÓG, HONOR, OJCZYŻNA. Przyjęty system wartości oparty na Prawie Bożym pozwalał i pozwala zwyciężać nawet wśród straszliwych doświadczeń. Mamy tego liczne dowody i świadectwa: Ojciec Maksymilian Kolbe, Ks. Jerzy Popiełuszko, Orleńscy Lwowski, harcerki i harcerze z Szarych Szeregów, polscy powstańcy, a także wielu innych znanych z imienia i nazwiska oraz anonimowych bohaterów.

Urszula Wińska w swojej książce pt. „Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbruck” przedstawiła bohaterskie pokolenie Polek, które mogą stanowić przykład życia dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Książek o podobnej treści jest wiele.

HONOR to poczucie godności osobistej, dobre imię, cześć. Józef Piłsudski w przemówieniu z 13 czerwca 1923 r. powiedział, że: „Honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem”. Żołnierz Wojska Polskiego III Rzeczypospolitej przysięga strzec honoru żołnierza polskiego, zaś kapelan błogosławiąc żołnierzy po złożeniu przysięgi wypowiada m.in. następujące słowa: „Duch Święty, Duch Męstwa i Rady, niech Wam pozwoli godnie i z honorem spełniać Wasze żołnierskie obowiązki”. Każde powołanie i wszystkie ziemskie obowiązki należy spełniać z honorem.

W sercu człowieka wychowanego w duchu miłości do Boga, Ojczyzny i bliźniego oraz w poczuciu obowiązku służyć bardzo mocno

zakorzenione są zasady honorowego postępowania. Bo honor wynika z prawego sumienia.

Feliks Konarski autor „Czerwonych maków na Monte Cassino”, napisał również wiersz pt. „Sztandar”. Warto zacytować jego fragment.

**Polski sztandar bojowy ma śliczne trzy słowa na tle białoczerwonym złotą lamą tkane:**

**BÓG - HONOR I OJCZYŻNA.**

**A tych słów wymowa, tak przejrzysta, że wszystko w niej wypowiedziane.**

**Polski sztandar żołnierski - symbol naszej chwały W chwilach zwycięstw i klęski, sytości i głodu.**

**BÓG - HONOR I OJCZYŻNA**

**- w tym skrócie wspaniałym**

**Widzisz cel, widzisz serce i duszę Narodu.**

**A honor - znaczy prawość w swoim sercu nosić**

**I bronić czci Ojczyzny i Bogurodzicy,**

**Obcym bogom nie służyć i bluźnierstw nie głosić**

**I duszy swej nie skalać piętrem Targowicy.**

Rosyjski poeta, a zarazem kompozytor, aktor i piosenkarz Włodzimierz Wysocki (1938-1980) napisał wiersz pt. „Nie lubię” (w j. rosyjskim „Я не люблю”), w którym tak oto odniósł się do kwestii honoru (fragmentu utworu):

**Nie znoszę i za gardło złość mnie chwytą gdy leżącemu ktoś wymierza cios.**

**Nie lubię gdy po szkle żelazo zgrzyta i gdy życzliwi głaszczą mnie pod włos.**

**Nie lubię gdy po ciepłych milczą domach syci mądrale o twarzyczkach mdłych.**

**A język ich zapomniał słowa HONOR**

**bo przedtem go przegnali z sumień swych.**

Warto przypomnieć, że według zwyczajów honorowych obowiązujących w dawnej Polsce ze społeczności ludzi honorowych wykluczone były osoby, które dopuściły się m.in. następujących czynów: **dezercji z armii polskiej, osoby karane przez sąd państwowy za przestępstwo pochodzące z chciwości, zysku lub inne, mogące danego osobnika poniżyć w opinii ogółu, przyjmujący utrzymanie od kobiet nie będących jego najbliższymi krewnymi, zeznający fałsz przed sądem honorowym, notorycznie łamiący słowo honoru, gospodarz łamiący prawa gościnności przez obrażenie gości we własnym mieszkaniu, oszczerca, piszący anonimy i donosy, paszkwilant i członek redakcji pisma paszkwilowego, rozszerzający paszkwile, szantażysta, ten, kto nie płaci w terminie honorowych długów, obcujący ustawicznie z ludźmi notorycznie niehonorowymi.**

Jakże smutne i przykre są słowa jednego z wierszy Mariana Hemara:

**„Cóż panu powiem o dumie,**

**zadumie, pokorze, honorze?**

**Pan przecież nic nie rozumie.**

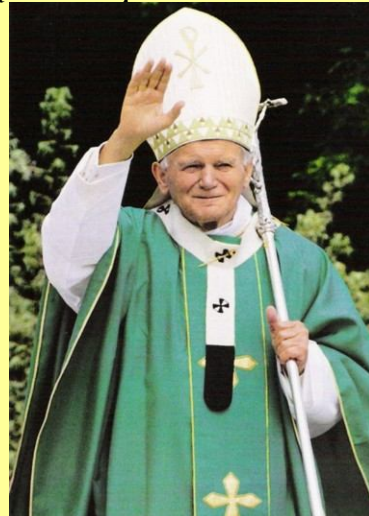
**Pan nic zrozumieć nie może”.**

Obyśmy nigdy od nikogo nie usłyszeli takich lub podobnych słów pod naszym adresem ani pod adresem koleżanek i kolegów z pracy.

Mikołaj SZOŁUCHA

## SANTO SUBITO

*Wśród pracowników cła i skarbowki są poeci. Często prezentujemy ich utwory. Oto jeden z nich poświęcony pamięci Jana Pawła II. Utwór publikujemy w związku 5. rocznicą śmierci Papieża Polaka.*



Janie, Pawle II.- Ojcie Święty!

Bądź „subito”<sup>1</sup> wniebowzięty.

Tego pragnie naród cały

Abyś w niebie zasnął chwały.

Zasiadł w raju w świętych gronie

Niczym perła na koronie.

Jako Pana Boga rzecznik

Wskażesz nam bezpieczne ścieżki.

Ty jak wielki, mądry tata

Kochasz ludność tego świata.

Wszystko wiernym swym wybaczysz.

Dla nas bardzo wiele znaczyś.

Przez swe życie, umieranie

Daleś nam wszystkim przesłanie

By wzajemnie się szanować

Prawdą, miłością kierować.

Chociaż księga się zamknęła,

Matka Cię do siebie wzięła,

Pozostaniesz nam w pamięci

Tak jak inni wielcy święci.

„Non omnis moriar”<sup>2</sup> to są słowa,

W których się sens życia chowa.

Mówiąc je daleś przesłanie,

Że coś po nas pozostanie.

Duch Twój nad błoniami krąży.

Serca nam miłością drąży.

W miejscu, gdzie Mszę odprawieś

Wiernych swych błogosławięś.

Mnie też w życiu pomagałeś,

Chociaż tego nie musiałeś.

Gdy modliłem się pod krzyżem

Byłem Ciebie coraz bliżej.

Chociaż wiele nas różniło

Wszystko nam się ułożyło.

Trzeba być wielkiego ducha,

Aby prostych ludzi słuchać.

Podziękować więc ja chcę Ci,

Żeś mnie wyrwał z grzechu sieci.

Dziękuję Ojcie za wszystko.

Chroń nas zawsze, bądź nas blisko.

Mieczysław Brzek, Siedlce 02.04.2009 r.

<sup>1</sup> - Natychmiast

<sup>2</sup> - Nie wszystkim umrę

## Refleksje Zygmunta Meller

## REFORMY, REFORMY...

Wielki Post i święta składają nas do refleksji. Trudno, aby zabrakło też tej zawodowej, wszak „jajkiem” po-



dzielimy się z naszymi koleżankami i kolegami po fachu. Mam jedno w tym roku zawodowe wielkanocne życzenie „spokojnej i sprawnej w działaniu stabilizacji”.

Jako dziecko, słowo reforma znalazłem głównie tylko z przedwojennego filmu - komedii „Pani minister tańczy”, a w życiu dorosłym nadrabiam, doświadczając ich całą masę. Zatem marzę o spokojnej stabilizacji, aby można było skoncentrować całą uwagę na sprawach bieżących. Przypomnę po latach, gdyż pracuję w administracji celnej od 1996 roku - że osobiście bardzo negatywnie oceniam likwidację GUC (Głównego Urzędu Cel). Brakuje mi takiej zcentralizowanej ogólnokrajowej roli II instancji.

Do dzisiaj chętnie zaglądam do starych nieobowiązujących już przepisów i wytycznych. Wprawdzie one już nie obowiązują, ale jakże są przejrzyste i bije od nich wyraźnie sens roli funkcjonariusza celnego.

No cóż... może tak być, że jestem zbyt nostalgiczny i mało postępowy. Wszak wówczas też nie było kolorowo i nie będzie przecież nigdy - przecież Polska to nie raj, nie Eden.

## Magiczne rocznice: 90 i 10



Lata 1919-2009 to 90 lat administracji celnej, a lata 1999-2009 to 10 lat Służby Celnej. Pamiętam po wejściu w życie Ustawy z dnia 24 lipca

1999 r. o Służbie Celnej nadzieje o rozłożonym w czasie zyskaniu niejednego przywileju, który jest dany służbom mundurowym takim jak policja, straż graniczna... Wiele obiecywały też sobie ówczesne związki zawodowe.

Tymczasem jedno co pewne to tylko, że obowiązków nam jedynie przybywa... No cóż, ja nadal mam nadzieję na lepsze jutro. Ustawą tą wprowadzono nowość jaką był podział na stanowiska służbowe i stopnie służbowe. Odnosnie stopni służbowych w różnych regionach kraju bardzo różnie je przydzielano. Były regiony, gdzie w stosunku do zajmowanego stanowiska otrzymywano stopień maksymalnie najwyższy z możliwych, a i takie gdzie było znacznie, znacznie poniżej maksymalnie najwyższego możliwego do otrzymania. Skutki tego są widoczne na pagonach do dziś. Cóż ... było mi-nęło.

Dziennikiem Ustaw Nr 168 poz. 1323 zdążono wprowadzić w życie jeszcze pod koniec 2009 roku (jakże rocznicowego roku!) nową us-

tawę - Ustawę z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej. Wprowadzono całkiem nowe stopnie służbowe z podziałem na korpusy. Stanowią one tym razem już równorzędność stopni policyjnych i straży granicznej z naszymi „celnymi” (Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 29 października 2009r.).

Pytanie tylko, czy policjanci i funkcjonariusze SG będą chętni do nas przejść? Na to pytanie odpowiedź uzyskamy z pewnością już w tym roku. Doświadczymy też jak przebiegnie odłożony w czasie proces wartościowania stanowisk. Pozostaje więc wierzyć i mieć nadzieję na dobro nasze własne i wspólne - bo czy można wydajnie pracować bez nadziei? Niech czytelnicy odpowiedzą sobie sami.



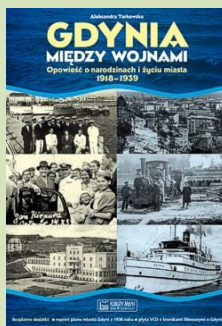
## DLA ŻYCIA

Pomorscy celnicy oddali krew do badań, aby zostać dawcą szpiku kostnego. Stało się to podczas Dnia Dawcy Szpiku, który został zorganizowany w dniu 20 stycznia b.r. przez Izbę Celną w Gdyni wspólnie z Fundacją DKMS (Dawców Komórek Macierzystych) Polska. Akcję wsparły pielęgniarki z puckiego Hospicjum p.w. Św. Ojca Pio. Liczba potencjalnych dawców szpiku wśród pomorskich celników jednego dnia błyskawicznie zatem wzrosła o nowych 130 szans na uratowanie ludzkiego życia!

## CELNICY I HISTORIA

„Księża Młyn Dom Wydawniczy” z Łodzi wydał książkę Aleksandry Tarkowskiej pt. „Gdynia między wojnami. Opowieść o narodzinach i życiu miasta 1918-1939”. W rozdziale „Port - morskie okno na świat” poświęcono na s.39 miejsce historii przedwojennego Urzędu Celnego w Gdyni. Czytamy tam między innymi że: „Urząd zatrudniał 160 urzędników i 220 niższych funkcjonariuszy”. Można się też dowiedzieć, że budynek mieszkalny urzędników Urzędu Celnego w Gdyni mieścił się na ul. Denhoffa 4.

Zatem zachęcam do lektury!



## NARODOWY DZIEŃ ŻYCIA



Narodowy Dzień Życia to święto, które zostało uchwalone przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 27 sierpnia 2004 roku. Idea tego dnia nawiązuje nazwą i datą do Światowego Dnia Świętości Życia, obchodzonego corocznie 25 marca, a zainicjowanego przez Ojca Św. Jana Pawła II. Ogłoszenie Narodowego Dnia Życia ma służyć pobudzeniu refleksji moralnej

nad powszechną odpowiedzialnością za ochronę życia, a także za przypadki jego lekceważenia, lub niszczenia. W latach ubiegłych obchody tego dnia były wyznaczane na 24 marca i odbywały się pod hasłem:

2005 rok: „Dom pełen skarbów” - o rodzinach wielodzietnych,

2006 rok: „Rola ojca - rola życia”,

2007 rok: „Razem na zawsze”,

2008 rok: „Jestem mamą, to moja kariera”,

2009 rok: „Stawiam na rodzinę”.

W roku 2010 temat brzmiał „Dziadki - dziadkom” i dotyczył pielęgnacji więzi międzypokoleniowych.

## Modlitwa za Dziadków

Panie Jezu, narodziłeś się z Dziewicy Maryi, córki świętych Anny i Joachima. Patrz z miłością na Dziadków na całym świecie. Ochraniaj ich! Oni są bogactwem dla rodzin, dla Kościoła i dla całego społeczeństwa. Wspieraj ich! Kiedy przybywa im lat, niech wciąż będą dla swojej rodziny mocnymi filarami wiary ewangelicznej, stróżami szlachetnych wartości rodziny, żywymi skarbcami trwałych tradycji religijnych. Spraw, by jako nauczyciele mądrości i odwagi przekazywali przyszłym pokoleniom owoce swoich dojrzałych doświadczeń ludzkich i duchowych. Amen

## PAMIĘTAJMY O PIELGRZYMCE



Wprawdzie do Ogólnopolskiej Pielgrzymki Służb Celnych, Finansowych i Skarbowych, organizowanej przez Duszpasterstwo Krajowe i Ordynariat Polowy jest jeszcze pół roku, to już teraz warto zaplanować swój udział w tym wydarzeniu. Pielgrzymka nasza wypada zawsze w drugą sobotę września, a spotkania pielgrzymkowe rozpoczyna się o godzinie 10.30 w kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej.

W roku ubiegłym na Drodze Krzyżowej zgromadziło się nas ponad 4000. Czasy, w których żyjemy sprzyjają pielgrzymkom. Nie musimy się bać nacisków kierowniczych, politycznych i partyjnych. Mamy ułatwiony dojazd tak środkami komunikacji publicznej, jak i pojazdami prywatnymi. Na Pielgrzymkę udamy się w dniu wolnym od pracy. Potrzebne są tylko dwie wartości niezbędne do pielgrzymowania: wiara, która jest motywem każdej pielgrzymki i szczerą chęć, która pozwala na pokonanie trudności w realizacji Pielgrzymki. Tak więc do zobaczenia na Jasnej Górze 11 września 2010 r. o godzinie 10.30

Serdecznie zapraszamy.

Duszpasterstwo Krajowe i Ordynariat Polowy

## NASZE PASJE



**To była typowa randka w ciemno!** Wspólnie z żoną i córką, zauroczeni służbowymi labradorami pracującymi w Izbie Celnej w Gdyni postanowiliśmy, że w naszej rodzinie jest miejsce na psa, oczywiście rasy Labrador i to musi być suczka.

Zula (bo tak ma na imię) przyjechała do nas z Czech. Nie widzieliśmy jej wcześniej dopiero w Gdyni na dworcu kolejowym! Była śliczna, mała i bardzo przyjazna. Momentalnie podeszła do nas tak jakby wiedziała, że jesteśmy jej nową rodziną, nowym domem. Zula rosła i uczyła się bardzo szybko. Przyglądaliśmy się Zuli. Nie miała w sobie ani odrobiny agresji, a wszystko co się poruszyło dookoła niej, traktowała jak coś co trzeba obdarzyć psią miłością.

Postanowiliśmy, że trzeba to wykorzystać. Żona już wcześniej słyszała o dogoterapii, ale nie wiedziała na czym dokładnie polega. Szukaliśmy i to niezbyt długo. Okazało się, że w Gdyni od roku działała fundacja „Dogtor”, która zajmuje się dogoterapią. Postanowiliśmy udać się na wstępną rozmowę i ocenę psa, czy spełnia wymogi terapeuty (tak nazywamy nasze psiki). Pani trener, a jednocześnie prezes Fundacji pozytywnie oceniła Zulę i nas. Zaproponowała udział w kursie i szkoleniu. Tak właśnie zaczęła się nasza pasja. Dzisiaj mija 7 rok jak wspólnie niesiemy radość i przywracamy uśmiech dzieciom. W międzyczasie Zula została szczęśliwą psią mamą. Dzisiaj razem ze swoją córką Polą pracują w Fundacji. Nie ma już problemu kto (żona, czy ja) pracuje z Zulą. Teraz Zula i Edyta tworzą parę, a ja pracuję z Polą.



### Na czym polega i czym jest dogoterapia?

Jest to forma wspomagania rehabilitacji, psychoterapii oraz edukacji. Podstawą tego rodzaju terapii jest pies, w specjalny sposób wyselekcjonowany, sprawdzony i w odpowiedni sposób wyszkolony. Razem ze swoim odpowiednio przygotowanym przewodnikiem stanowią zgrany zespół terapeutyczny. Dogoterapia z pełnym powodzeniem odnajduje swoje zastosowanie we współpracy z osobami niepełnosprawnymi umysłowo i fizycznie, ale także z osobami zdrowymi bez

względu na wiek. Obecność psa na zajęciach czy rehabilitacji, staje się motywacją do podejmowania działań, przynosi radość i ukojenie, pozwala na jakiś czas oderwać się od codziennej rzeczywistości. Zajęcia z udziałem psa mają również na celu rozwijanie sfery umysłowej dziecka, wpływając na koncentrację, rozwój mowy i funkcji poznawczych, pobudzanie zmysłu wzroku, słuchu, dotyku i węchu. Osoby biorące udział w zajęciach uczą się określania związków przyczynowo-skutkowych, rozpoznawania kolorów i kształtów, różnic i podobieństw.

Szkolenie psów pracujących w fundacji odbywa się w sposób ciągły. Raz w miesiącu są zajęcia dla psów, gdzie poddawane są one stałej kontroli przez trenera. Pies taki nie może okazywać agresji (zębów), nie może być lękliwy, szczególnie na przedmioty, którymi posługują się osoby niepełnosprawne. Nie może reagować Negatywnie na krzyki czy nagle nieskoordynowane ruchy. Bezwzględny warunkiem jest bardzo dobry stan zdrowia psa. Przewodnicy, jednocześnie wolontariusze, dbają o badania i kontrolę stanu zdrowia swych pupili u lekarza weterynarii.

Fundacja Dogtor jest jedyną taką organizacją w Trójmieście. Skupia wolontariuszy, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas, aby docierać do jak największej liczby dzieci, które potrzebują pomocy i kontaktu emocjonalnego ze stworzeniem, które posiada uczucia, a przy tym nie sportręga naszych wad i negatywnych aspektów. Kiedy wspólnie bierzemy udział w takiej terapii najwspanialszą chwilą jest możliwość uczestniczenia w radości dziecka. Możliwość obserwowania, jak za każdym spotkaniem, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu zostawia kule, zaczyna siadać, mówić, otwiera się na otoczenie. Te cudowne momenty sprawiają, że każdą wolną chwilę, staramy się poświęcić aby pomagać i nieść uśmiech.

Nasza Fundacja spotkała się z akceptacją Włodarzy Miasta i Prezydenta Gdyni. Miasto przekazało nam wspaniałe pomieszczenia na siedzibę, gdzie stworzyliśmy ośrodek terapeutyczny „Dogtorlandia”. Dzisiaj docieramy już do sporej grupy dzieci, ale w dalszym ciągu czujemy niedosyt, że można więcej i lepiej. Jako Fundacja prowadzimy ciągły nabór wolontariuszy chcących razem z nami pracować. Idealny kandydat charakteryzuje się cierpliwością, wytrwałością, chęcią niesienia pomocy potrzebującym. Praca w Fundacji daje nam świadomość, że pomimo zawodowych obowiązków, nie patrząc na brak czasu dla siebie, możemy dawać go innym. Dawać bezinteresownie!

Edyta i Piotr Świątanowscy

Redakcja: 08-110 Siedlce, ul. Sokolowska 124,  
tel./fax 025-6320223, 0602-517301

[www.obliczamonety.pl](http://www.obliczamonety.pl)

Redaguje zespół w składzie:

ks. H. Drozd (drozd@siedlce.cc),

M. Tchórzewski, A. Gizińska, J. Kosowski,

Z. Meller, M. Szolucha, J. Biernacki.

Druk: Nowator

*Kto chciałby partycypować w kosztach druku, czy dystrybucji Biuletynu, może przekazać darowiznę na rzecz Duszpasterstwa, na cele kulturalne i szerzenie kultu religijnego, wpłacając na konto:*

Kredyt Bank SA

Nr 31 1500 1663 1216 6007 9961 0000

## Z HUMOREM ŁATWIEJ MONITORING TRADYCYJNY



### ŚLEDZTWO:

- Jest tato?
- Jest - odpowiada szeptem dziecko.
- To poproś go.
- Nie mogę - szepcze dziecko.
- Dlaczego?
- Bo jest zajęty - szepcze dalej.
- A mama jest?
- Jest.
- To poproś mamę.
- Nie mogę. Też jest zajęta.
- A czy oprócz mamy i taty jest jeszcze ktoś w domu?
- Tak, policja - potwierdza nadal szeptem maluch.
- No to poproś pana policjanta.
- Nie mogę, jest zajęty.
- Czy jeszcze ktoś jest w domu?
- Straż pożarna, ale pan strażak też jest zajęty.
- Powiedz mi dziecko, co oni wszyscy robią u Was w domu?
- Szukają.
- Kogo?
- Mnie...

### EKONOMICZNA PROPOZYCJA:

- Pięcioletni Emilek kręci się niespokojnie koło swego ojca, wreszcie łapie go za rękaw i mówi:
- Wiesz, papciu, ja bym bardzo chciał być teraz na twoim miejscu.
  - Co ty nie powiesz? - dziwi się ojciec. - A co by ci z tego przyszło?
  - O, gdybym ja był na twoim miejscu, to bym twojemu synkowi Emilkowi dał z pięć złotych na cukierki.

- GRUBY ŚWIĘTY:** Święty Tomasz z Akwinu był jednym z najbardziej otyłych świętych. Pewnego dnia odwiedza go przyjaciel i patrzy, jak siedzi on nad całym talerzem mocno osolonych oliwek.
- Mistrzu - pyta - jak możesz zjeść tyle oliwek, i to tak słonych?
  - Widzisz - odpowiada przysłyły święty, wskazując na swe ciało - by przyprawić tyle mięsa, potrzeba wiele soli.

- PIES I WODA:** Uniwersytet Warszawski, wykład z biologii dla obcokrajowców z Afryki i Azji. Profesor kończy wykład:
- I tak oto właśnie ciecz ścieka.

- Na to czarnoskóry student mówi:
- Polska języka dziwna. Pies ścieka i woda ścieka.